

## V edycja Tygodnia Talentów Zespół z klasy IIa otrzymuje nagrodę publiczności



Zespół z II a otrzymał nagrodę publiczności

Fot. Agata Nalepka

## Dzień nauczyciela

14 października w Kinie Marzenie VII LO obchodziło Święto Komisji Edukacji Narodowej.

W części oficjalnej pan dyrektor Marian Kozik wręczył nagrody nauczycielom za trud włożony w naszą edukację. Później zaprezentowały się klasy pierwsze. Rywalizacja była zacięta, ostatecznie zwyciężyła klasa 1a, a zdobywając trzy dni bez pytania. Atmosfera była jak zawsze fantastyczna za sprawą świetnych żartów pana dyrektora.

## Relacja "Talii"

30 października 2014 roku na długo pozostanie w pamięci uczniów i nauczycieli VII LO w Tarnowie. Tego dnia odbyła się V edycja Festiwalu Talentów. Miał on charakter przeglądu, w którym możliwe było przedstawienie wszelkich form wyrazu artystycznego – od piosenki, przez recytację, aż po taniec. Przedsięwzięcie to zorganizowane zostało przez dyrekcję i wychowawców,

a także samorząd szkolny. Celem corocznych przeglądów talentów jest promowanie uzdolnionej młodzieży naszej szkoły oraz odkrywanie talentów drzemających w młodych twórcach. Udział w konkursie wiązał się nie tylko z prezentacją swoich uzdolnień, ale również z możliwością sprawdzenia swoich umiejętności i ich oceny przez „profesjonalne” jury w składzie: pani Renata Susułowska i pan Łukasz Sorota oraz Radosław Mazurkiewicz i Mateusz Koza.

Na pięknie udekorowanej scenie zaprezentowały się m.in. tancerki zespołu „Impuls” z Łęgu Tarnowskiego – Zuzanna Dziurdzia i Weronika Drogoś. Kolejną artystką, która na trwałe zapadnie w pamięci widzów była uczennica klasy IA Karolina Skowron. Swoim pięknym, mocnym głosem „zahipnotyzowała” nie tylko publiczność, ale również jury. Szczególne brawa należą się zespołowi złożonemu z uczniów klasy IIA, którzy rozbawili widownię

do łez i zajęli pierwsze miejsce w głosowaniu publiczności. Zwycięzył decyzją jury absolwent IV LO w Tarnowie – tancerz Rafał Rocznik, uczestnik znanych telewizyjnych show „Mam Talent” i „You can dance”. Łącznie w konkursie udział wzięło 18 artystów. Wszyscy uczestnicy V Przeglądu Talentów otrzymali symboliczne medale, mające przypominać im o tym wydarzeniu. Justyna Ciurej, klasa Ia

XVIII Ogólnopolski Festiwal Komedi „Talia” jak co roku wzbudził duże zainteresowanie, także uczniów VII LO, którzy postanowili obejrzeć prapremierę „Reprodukcji” autorstwa Marcina Cecko. „Reprodukcja” to sztuka nowoczesna. Gdy pewnego dnia na dachu Tarnowskiego Teatru ląduje UFO, trwożni mieszkańcy miasta szukają odpowiedzi na wiele pytań, najbardziej obawiają się zamiarów obcych... Mateusz Koza, klasa IIa

## Półmetek VII LO

### Teraz to już tylko przygotowania do matury i koniec szkoły



Uczestnicy półmetka 2014

Fot. Agnieszka Labak

#### Tegoroczny półmetek uczniów VII Liceum Ogólnokształcącego już za nami.

Dnia 18 października 2014 uczniowie klas drugich, którzy

na co dzień zmagają się z trudami nauki szkolnej, przekroczyli próg, za którym czeka ich już wyłącznie ukończenie szkoły, matura i dalsze

perspektywy... Jak uczy nas popularne powiedzenie – teraz już wyłącznie bliżej, niż dalej. Nieoficjalną część imprezy wypełniły przede

wszystkim dobra zabawa i wzajemnie poznawanie się w sytuacjach pozaszkolnych. I chociaż wieczór dla niektórych skończył

się wcześniej, a dla innych później to jestem przekonany, że każdy miło go wspomina. Następną i ostatnią już okazją do wspólnej zabawy

w tym samym gronie będzie... studniówka. Mateusz Koza, klasa IIa

## Recenzja książki Johna Greena "Gwiazd naszych win"

### Wielka miłość chorych nastolatków - warto przeczytać

#### Książka „Gwiazd naszych win” brytyjskiego autora została ogłoszona bestsellerem i zdobyła wiele prestiżowych nagród.

Nie ma jednak co owijać w bawełnę, książka opowiada o umieraniu. I to nie o zwykłym umieraniu, a o umieraniu młodych ciekawych świata ludzi, którzy świadomi tego, że

w każdej chwili mogą zniknąć nie poddają się, pragną przeżyć każdą chwilę jak najlepiej i najpiękniej, by zostawić po sobie jakąś pamiątkę. Główną bohaterką jest szesnastoletnia Hazel Grace. Ta pozornie zwykła nastolatka kochająca seriale telewizyjne i książki już we wczesnym dzieciństwie przeszła więcej niż spodziewa się być młodej osobie. W bardzo młodym

wieku zdiagnozowano u niej chorobę nowotworową. Lekarze nie dawali jej dużych szans na wyzdrowienie, jednak dzięki zastosowaniu eksperymentalnej terapii dostała drugą szansę. Hazel żyje z dnia na dzień ze swoją chorobą czytając książki i snując rozmyślenia o śmierci. Nie wierzy, że w jej życiu może się jeszcze coś ciekawego wydarzyć... jednak pewnego

dnia poznaje uroczego chłopaka Augustusa, u którego również jakiś czas temu zdiagnozowano raka. Choroba nie jest jedynym co ich łączy, bardzo dobrze się dogadują i już po pierwszym spotkaniu nawiązuje się między nimi nić sympatii. Hazel i Augustus bardzo się zaprzyjaźnili, książka opowiada głównie o historii ich znajomości która jest bardzo wzruszająca i naprawdę piękna. Przeżywają wspólnie

wiele cudownych ale też i smutnych chwil. Chociaż bohaterowie cały czas muszą zmagać się ze swoją chorobą, która nie daje o sobie zapomnieć i tak czują się jak najszczęśliwsi ludzie na ziemi. Bardzo zachęcam do przeczytania tej książki, sama osobiście pochłonęłam ją w jeden dzień i bardzo długo o niej rozmyślałam Jest bardzo pouczająca i naprawdę cudowna.

Wzruszy ona każdego, nie bez powodu jest nazywana „wyciskaczem łez”. Zachęcam do sięgnięcia po nią oczywiście nie tylko dziewczyny ale też i chłopców, nie tylko młodzież ale też wszystkich starszych. Jest to powieść która dotrze do każdego. Wierzę, że będzie miała charakter ponadczasowy i będzie doceniana jeszcze przez wiele długich lat J. Magdalena

## Nowy sezon Tarnowskiej Ligi Debatanckiej Wygraliśmy pierwszą debatę!



Drużyna VII LO

Fot. Topol

**Drużyna "Siódmego" pokonała Zespół Szkół Techniczno-Zawodowych w debacie otwierającej III sezon Tarnowskiej Ligi Debatanckiej. Różnica punktów zdobytych przez drużyny wyniosła około 90.**

Nasi reprezentanci mieli za zadanie obalić tezę "Internet zabija kreatywność jego użytkowników". I świetnie sobie z tym poradzili. Natalia Kołton, Tomek Sidor, Patryk Wojtanowicz, Mateusz

Koza, Radosław Mazurkiewicz i Filip Janicki przedstawiali rzeczowe argumenty, skutecznie kontrowali rywali, wykazali się błyskotliwością i opanowaniem. Ale ile nam przy tym dostarczyli emocji!

Do kolejnego kibicowania drużynie "Siódmego" zapraszamy 9 stycznia 2015 roku. VII LO zmierzy się z Zespołem Szkół Technicznych.

## Agnieszka w półfinale show Polsatu

**Rozmowa z Agnieszką Kapustką z klasy III f**  
**Co was skłoniło do udziału w Must be the Music ?**  
Do programu zgłosiliśmy się przez internet, wysyłając naszą autorską piosenkę „Stopy w stronę nieba”. Spodobało się i dostaliśmy zaproszenie na casting do Warszawy.

**Kto wpadł na ten pomysł?**  
Była to nasza wspólna, zespołowa decyzja.

**Którego jurora obawialiście się najbardziej?**  
Opinie każdego z jurorów były dla nas bardzo cenne. Do tej pory nie mogę uwierzyć w to że dostaliśmy cztery razy tak.

**Jakie emocje towarzyszyły wam podczas występu?**  
Emocji nie brakowało - byliśmy i zadowoleni i pełni obaw. Ale

zostaliśmy bardzo mile przyjęci.

**Jaka panuje tam atmosfera?**  
Cudowna! Wszyscy byli bardzo mili i przyjaźnie nastawieni do solistów i zespołów. Wszystkim z pracujących tam osób bardzo zależało na tym, aby każdy z uczestników wypadł jak najlepiej.

**Czego oczekiwaliście od programu?**  
Przede wszystkim dobrej zabawy i miłych wspomnień. A półfinał to naprawdę niezły wynik.

**Jakie są wasze dalsze plany?**  
Pracujemy nad własnymi autorskimi utworami. Chcielibyśmy nagrać płytę. Edyta Kurczab i Kinga Wajda, klasa IIa



Agnieszka Kapustka

Fot. FB

## Matura już wkrótce... Trzeba się tak przygotować, żeby zdać

**Rozmowa z tegoroczną maturzystką, przewodniczącą Samorządu Szkolnego Agatą Nalepką o jej przygotowaniach do egzaminów i obawach przed egzaminem dojrzałości.**

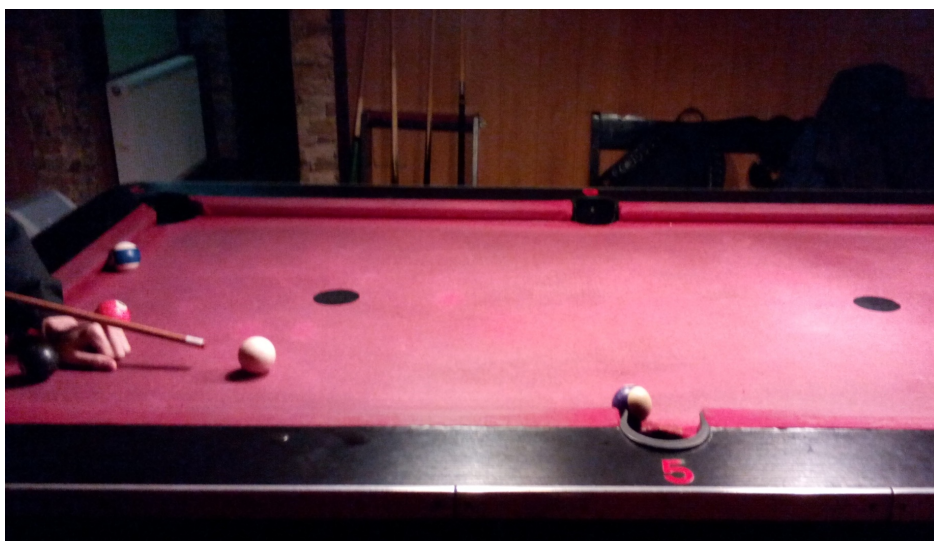
- Matura 2015 to całkowita nowość, sami nie wiemy do

*końca czego możemy się spodziewać. Uważam, że właśnie ta niepewność jest w tym wszystkim chyba najgorsza. Jako przedmioty rozszerzone wybrałam język polski oraz język angielski. Wiemy, że matura to pierwszy poważny egzamin w naszym życiu, więc jak każdy trochę się stresuję.*

*Ale jednak myślę, że nie warto się przejmować na zapas, tylko należy tak się przygotować, by w maju czuć się w miarę pewnie. Ja do egzaminów nastawiam się pozytywnie. Plany na przyszłość? Zdać maturę! - odpowiada optymistycznie Agata. Życzymy zatem*

wszystkim tegorocznym maturzystom zapału do nauki, a w maju powodzenia oraz przysłowiowego "połamania długopisów".  
Justyna Krzysztofek, Edyta Bednarz, klasa IIa

## Bilardzik, moje ulubione miejsce w mieście



Bilard

Fot. Wojciech Skruch

### Moim ulubionym miejscem w Tarnowie, jest to, gdzie można zagrać w bilard.

Lokal, który szczególnie lubię znajduje się przy ulicy Wilsona. Mieści się on w piwnicy domu pewnego pana w podeszłym wieku, którego pasją jest uprawianie właśnie tego sportu. Za niewielką opłatą można

tu bez wcześniejszego zapisywania się wynająć lokal i spokojnie, przy akompaniamencie muzyki oddać się grze w bilard. Może miejsce, które opisuję nie jest szczególnie ekskluzywne, ale jego zaletą jest to, że nie przychodzi tam zbyt wiele osób. Dzięki temu nawet amatorzy mogą tu spokojnie zagrać, bo żaden

profesjonalista nie stoi im za plecami i nie udziela niechcianych uwag, porad i komentarzy. Kończąc pragnę gorąco zachęcić do odwiedzenia tego miejsca i spróbowania swoich sił grając w bilard. Kto wie, może w przyszłości ktoś z Was zostanie bilardowym mistrzem świata...  
Wojciech Skruch,  
klasa IIa

## Facet w kuchni? Tak, jeśli to jest Mateusz

### Dla wielu z nas wiodącym i utartym światopoglądem wciąż jest wizja kobiety w kuchni.

Sporym zaskoczeniem będzie więc odkrycie gotującego mężczyzny. Kulinarnymi sukcesami

może pochwalić się nasz kolega, Mateusz – uczeń klasy IIa. Jak sam mówi, gotowanie traktuje jako codzienną czynność i stałą część dnia, ale także coś, dzięki czemu człowiek może tworzyć w oparciu o własną fantazję i pomysłowość.

Jeszcze myślicie, że mężczyzna nie nadaje się do gotowania? Zaprzeczają temu na pewno koleżanki z klasy Mateusza, codziennie wyjadające mu starannie przygotowane i skomponowane posiłki.  
Karolina Piekarz,  
klasa IIa

## Szkoła... to trudny, ale piękny czas w naszym życiu

### Poranki zazwyczaj bolą najbardziej. Jednak będąc już w drugiej klasie liceum, przywykłam do wstawania przed szóstą.

Ledwo żywa wrzucam książki zeszyty do torby, znów nie wiem co ubrać, o śniadaniu mogę tylko pomarzyć, bo przecież już jedzie mój autobus. Po trzydziestu minutach stania w długim korku (znów remontują drogę) jestem już w szkole. Na szczęście zdołałam już się w pełni rozbudzić, by móc zacząć kolejny edukacyjny dzień. Gdy wchodzę do szkoły potykam się o wszystko, nie poznaję nawet znajomych. Przed lekcją powtarzam materiał, bo jak zwykle nic nie pamiętam. Dzwoni dzwonek. Wchodzimy do klasy. Skazani na bezlitosną ocenę nauczycieli: kolejne nieprzygotowanie, brak zadania, niezapowiedziana kartkówka. Ale przecież edukacja jest najważniejsza! I tak z lekcji na lekcję, pochłonięta swoimi myślami, idę by stawić czoło - na przykład matematyce. Przerażające wyniki ze sprawdzianów i znów klasa nic się nie uczy, jesteśmy najgorsi w całej szkole... Ale może trochę zrozumienia?

Mając marne siedemnaście lat, nie jestem w stanie opanować materiału na ocenę bardzo dobrą z każdego przedmiotu. Mam też przecież życie osobiste, które już legło w gruzach, bo zapowiedziano kolejny sprawdzian z historii czy angielskiego... Po całym ciężkim dniu spędzonym w ścisku, wracam do domu. Ale nie, nie mogę zająć się swoimi spawami, muszę szybko zrobić ćwiczenia z matematyki. Jejku, pomocy, nic nie rozumiem! No trudno, odpisze się jutro na przerwie, jakoś to przeżyję. Czas na polski - interpretacja obrazu. I znów to samo. Jednak cieszę się, bo na pewno zrobię to dobrze, bo to moja własna interpretacja. I tak do... dwudziestej drugiej. Czas spać, ale przecież jeszcze lektura do przeczytania i mija północ. To tylko przykład jednego z wielu szkolnych dni. Wiem, rozumiem - nauka to klucz do mojej przyszłości, szansa na lepsze, bezpieczniejsze życie. Musimy się wciąż edukować aby osiągnąć sukces. Ale jakim kosztem? Zdrowie psychiczne i fizyczne już mam w fatalnym stanie. Ale cóż, dam radę. To dopiero w przyszłej pracy zawodowej

będę się męczyć mentalnie, czekają mnie trudy i poświęcenie, ale czy teraz już w pewnym sensie nie trudzę się? Oczywiście że tak. Może więc warto robić to dla siebie? Naprawdę nie wiem... To wszystko się okaże za pięć, dziesięć lat, kiedy pochłonięta pracą, będę wspominać piękne szkolne czasy. Bez troskie z tego punktu widzenia? Patrząc na to wszystko z drugiej strony, nie powinnam tak narzekać. To tu, w szkole, nawiązałam prawdziwe przyjaźnie na całe życie, znalazłam swoją pierwszą miłość, zawsze mogę liczyć na pomoc nauczycieli, wspiera nas pani pedagog, o nasze zdrowie dba pani pielęgniarka, a pani w bufecie rozpieszcza nas swoimi wybornymi bułkami. Chyba więc nie jest tak źle? Zawsze może być gorzej. Jestem prawie pewna że każdy uczeń jest w stanie przetrwać czasy szkolne z uśmiechem na twarzy. To przecież nasz najlepszy czas...  
Sylwia Skurnóg,  
klasa IIa